

# DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji:** Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen.

Zmiana adresu—20 fen.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 9 bm.

#### FRONT ZACHODNI.

W wygięciu Ypern i Wytschaete, jak również, od Ancre poczynając, aż do Sommy panowała ożywiona walka działowa.

Rano Anglicy zaatakowali około Serre, lecz zostali odparci.

Na północnym brzegu Ancre po krótkiej przerwie nastąpiły nowe natarcia, podczas których utraciliśmy pewną przestrzeń terenu około Bellecourt.

Na północ od lasu St. Pierre—Vaast, w rezultacie nagłego niendanego ataku Anglików, pozostał w ich rękach wąski pas, do którego się oni wdarii, lecz który został zaryglowany.

Pomiędzy Mozą a Mozelą, około Flirey, po skutecznym przygotowaniu ogniomem jedna kompanja przedarła się aż do trzeciej linii francuskiej i przy nieznacznych własnych stratach dostarczyła 26 jeńców.

#### FRONT WSCHODNI.

Od Dąwiny aż do Dunaju nie było żadnych większych operacji bojowych.

#### Front Macedoński.

Nic nowego nie zaszło.

Lotnicy wykonywali w styczniu pomimo dużych chłódów swe ważne zadania obserwacyjne, wywiadowcze i zaczepne. Utraciliśmy w ubiegłym miesiącu 34 aeroplany. Anglicy, Francuzi i Rosjanie utracili podczas walk powietrznych i wskutek zestrzelenia z ziemi 55 aeroplanów, z liczby których 29 w sposób widoczny spadły z tamtej strony linii, 26 zaś jest w naszym posiadaniu.

Pozatem 3 nieprzyjacielskie balony na uwięzi zostały w stanie płonącym zmuszone do opadnięcia, my zaś nie utraciliśmy ani jednego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

**BERLIN (9 b. m. wiecz. Urzędownie.)** Na zachodzie tylko nad Sommą panowała ożywiona akcja bojowa. W Rosji, Rumunji i Macedonji nie zaszły żadne szczególne wypadki.

### KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI

Wiedeń, 9 bm.

#### FRONT WSCHODNI.

W niektórych miejscach frontu panowała ożywiona działalność artylerji i pomyślne dla nas przedsięwzięcia patroli.

#### FRONT WŁOSKI

#### POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

Nie zaszły żadne wypadki o większym znaczeniu.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler  
Feldmarszałek-leutnant.

**BERLIN (8 bm.) Urzędownie.** Obrona niemieckich interesów w nieprzyjacielskiej zagranicy, o ile wykonywana ona była dotychczas przez Stany Zjednoczone, objęta została wogóle przez Szwajcarię dla Rosji i Egiptu, przez Szwecję w Marokku dla pasa francuskiego, a dla pasa Tangeru przez Holandję. Uregulowanie zastępstwa naszych interesów w oddzielnych okręgach i miejscowościach, gdzie Szwajcaria nie może ich objąć, pozostaje zastrzeżone. Obronę amerykańskich interesów w cesarstwie oraz znajdującą się dotychczas w ręku Stanów Zjednoczonych obronę Japończyków, Rumunów i Serbów objął rząd hiszpański, tak, iż jego przedstawicielstwa miarodajne są dla tych spraw podobnie, jak dotychczas dla obrony Rosjan, Francuzów, Belgijczyków i Portugalczyków. Natomiast kierownictwo interesów angielskich przeszło na poselstwo holenderskie i holenderskie konsulaty.

**BERN (8 bm.)** Szwajcaria objęła przedstawicielstwo niemieckich interesów we Francji, prowadzone dotychczas przez Stany Zjednoczone.

**SZTOKHOLM (8 bm.)** Nota, która została doręczona posłowi amerykańskiemu w odpowiedzi na propozycję prezydenta, zaznacza, że rząd szwedzki w ciągu wojny stosował politykę ścisłej bezpartyjności, dochodził, o ile to było możliwe, wszystkich wynikających z takiego stanowiska praw, i, wiernie wykonywując wszystkie obowiązki, związane z tą polityką, wielokrotnie próbował osiągnąć współdziałanie państw neutralnych. Dalej nota głosi, co następuje: «Stanom Zjednoczonym nie pozwoliły, niestety, ich interesy na przyłączenie się do tej propozycji. Natomiast został zrealizowany system wspólnych wystąpień państw skandynawskich w stosunku do stron walczących. Rząd szwedzki jest gotów do wykorzystania każdej nadarzają-

cej się okazji, aby przyczynić się do zawarcia honorowego, trwałego pokoju, i wobec tego poparł inicjatywę prezydenta, który pragnął doprowadzić do bezpośrednich układów pomiędzy walczącymi. Dla obecnej jednak propozycji w celu skrócenia okropności wojny, Stany Zjednoczone obrały taką formę postępowania, która jest w zupełnej sprzeczności z zasadami dotychczasowej polityki rządu szwedzkiego. Rząd, opierając się na opinii narodu, pragnie w dalszym ciągu kroczyć drogą humanitarnych zasad w stosunku do stron walczących i opuści ją w takim tylko razie, o ile zmuszą go do tego interesy życiowe kraju i godność narodu».

**BERN (9 bm.)** Po udzieleniu już w ub. poniedziałek przez Radę związkową prowizorycznej odpowiedzi na notę prezydenta Wilsona, Rada związkowa ustaliła dzisiaj ostateczne brzmienie noty do Ameryki. W nocie tej są wymienione przyczyny, które uniemożliwiają Szwajcarii przyłączenie się do wystąpienia Ameryki i porzucenie neutralności. Dalej Rada związkowa ustaliła dzisiaj tekst noty do Niemiec, zaznaczając stanowisko Szwajcarii do zaostrzonej przy pomocy łodzi podwodnych blokady.

Noty zostaną jutro doręczone w Berlinie i Waszyngtonie.

**PARYŻ (9 b. m. Havas.)** Pisma komunikują z Madrytu, że minister spraw zewnętrznych doręczył posłowi amerykańskiemu tytułem odpowiedzi prezydentowi Wilsonowi kopję odpowiedzi rządu hiszpańskiego, wystosowanej do Niemiec, i dodał, że Hiszpanja nie może zająć żadnego innego stanowiska, niż to, które zostało wymienione w odpowiedzi, przesłanej państwu centralnym. Austro Węgrom została udzielona odpowiedź zupełnie zgodna z odpowiedzią, przesłaną Niemcom.

**BERN (9 bm.)** Jak donosi «Corriere della Sera», aljanci zasekwestrowali lub wynajęli wszystkie statki greckie.

**BERN (9 bm.)** Współpracownik petersburski «Corriere della Sera» donosi, że, wskutek nowej sytuacji, na konferencji koalicyjnej w Petersburgu zostały powzięte dalsze poważne decyzje.

W rozmowie z dziennikarzami oświadczył lord Milner, że urzeczywistnieniu jednolitej akcji stały na przeszkodzie duże trudności, wywołane dużą odległością i odosobnieniem frontów.

**BERLIN (9 bm.)** Według otrzymanej tutaj wiadomości, ambasador cesarski, hr. Bernstorff, łącznie z personelem dyplomatycznym i konsularnym 13 lutego wsiadł w Nowym Jorku na parowiec «Frederik VIII», należący do linii skandynawsko-amerykańskiej.

Ambasador amerykański, Gerard, opuści Berlin wraz z personelem ambasady w tych dniach.

**WASZYNGTON (8 b. m. Reuter.)**

Urzędownie zostało ogłoszone, że Anglja i Francja zapewniły hr. Bernstorffowi i jego personelowi wolny przejazd.

**LONDYN (8 bm.)** Reuter donosi, że 6 i 7 lutego zostało zatopionych 27 statków o pojemności 60,000 t.

**AMSTERDAM (8 bm.)** Reuter donosi z Waszyngtonu, że, jak zakomunikował sekretarz do spraw skarbu, biuro asekuracji handlowej zwiększyło premje asekuracyjne od ryzyka wojennego od 125 do 900%. Wyższe premje obejmują wszystkie marszurty.

**LONDYN (8 bm. Reuter.)** Angielski statek pasażerski «California» został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. Załoga i pasażerowie wynosili razem 250 osób, 25 osób z pomiędzy załogi oraz 5 pasażerowie zatoneli. Wskutek wybuchu zginęły 4 osoby. Według zeznań tych, co pozostali przy życiu, statek został storpedowany bez ostrzeżenia.

**BERLIN (9 bm.)** «B. Z. am Mittag» donosi, że «California» była parowcem linii Ancher w Glasgowie zbudowanym w 1907 r., o pojemności 8662 t.

**LONDYN (8 bm.)** Jedyny podróźny amerykański na «California» został uratowany.

**LONDYN (8 b. m.)** Jak donosi Lloyd, statek angielski «Saxonia», o pojemności 4895 t., został zatopiony.

**LONDYN (8 bm. Reuter.)** Lloyd donosi, że parowiec angielski «Boyne Castle», o pojemności 245 br. t. reg. i parowiec szwedzki «Vaung»—zostały zatopione.

**MADRYT (8 bm. Reuter.)** Nad wszystkimi stacjami radjotelegrafu w Hiszpanji został roztoczony nadszór rządowy.

**BUDAPESZT (7 bm.)** W izbie posłów podczas mowy hr. Teodora Battiany (opozycja) z drugiej galerji dało trzy strzały rewolwerowe. Nikt nie został raniony. Sprawca został pojmany przez policję. Prawdopodobnie był on pijany. Przy schwytaniu sprawca zalał się łzami. Co do powodów swego czynu dawał on sprzeczne informacje. Wypadek nie wywołał szczególnego zamieszania. Hr. Battiany przemawiał w dalszym ciągu i oświadczył: Nie możemy dać sobie przerywać za pomocą kilku nabejów. Po nim przemawiał hr. Tisza.

### Mowa tronowa w parlamencie angielskim.

Mowa tronowa, wygłoszona na otwarciu parlamentu angielskiego w dn. 7 bm., brzmi jak następuje:

«Nieprzyjaciół poczytni pewne propozycje, mając na celu rozpoczęcie układów pokojowych. Treść tych propozycji jednak nie dawała żadnych możliwych podstaw ku temu. Wszystkie moje narody w całym państwie,

oraz moi mężni i wierni sprzymierzeńcy są jednomyślnie i stanowczo zdecydowani urzeczywistnić sprawiedliwe żądania co do odszkodowania i usprawiedliwienia się za przeszłość oraz co do gwarancji na przyszłość, które uważamy za posiadające poważne znaczenie dla rozwoju cywilizacji. W odpowiedzi na zachętę ze strony Wilsona przytoczyliśmy, o ile to było obecnie możliwe, wszystkie te cele, które są przesłanką dla realizacji tych dążeń.

Groźenie dalszymi przestępstwami przeciwko prawu międzynarodowemu oraz ogólnym prawom ludzkości przyczyni się tylko do wzmożenia stopnia naszego zdecydowania się.

W ciągu miesięcy zimowych flota moja kontynuowała wciąż, nie będąc wyzwana, nieprzerwaną straż na morzu i z całą surowością przeprowadzała blokadę przeciwko wrogowi. Moje armje walczyły pomyślnie nie tylko w Europie, ale także w Egipcie, Mezopotamji i Atryce Wschodniej i są całkowicie gotowe do wznowienia wielkiej walki na wszystkich frontach w ścisłej, przyjaznej współpracy z moimi sprzymierzeńcami. Utam, że ich zjednoczone wysiłki doprowadzą już osiągnięte wyniki do zwycięskiego końca.

Zaprosiłem przedstawicieli moich posiadłości oraz mego państwa indyjskiego, które przyjmowały pełny udział w walce, w celu omówienia łącznie z moimi ministrami ważnych kwestji o wspólnym interesie, znajdujących się w związku z wojną. Krok ten doprowadzi, jak napewno przypuszczam, do ściślejszych stosunków pomiędzy wszystkimi częściami mojego państwa.

Panowie z Izby gmin, będziecie zawezwani do uchwalenia kredytów, koniecznych dla kontynuowania wojny. Szynowni lordowie i panowie, zakończenie zadania, rozpoczętego przemennie, będzie stawiało surowe wymagania pod względem energii i środków pomocniczych w stosunku do wszystkich moich poddanych. Jestem przekonany, że moje narody ujmą wszelkie żądania, niezbędne prowadzenia naszej sprawy, z takim samym oddaniem się, która od czasu wojny napełnia mnie dumą i pewnością. Polecam więc wam, zaufania do waszego patriotycznego zarządzenia, które mają być dane do was, i proszę Wszechmogącego Boga o błogosławieństwo naszymu narodu.

Podczas dyskusji w Izbie gmin sprawą odpowiedzi na mowę tronu, Asquith, jako przywódca liberałów, oświadczył, że nie powinien odbywać się w charakterze dyskusji żadne głosy przeciwników ze względów osobistych, partyjnych i małoskownych.

Asquith nazwał najnowszą politykę Niemiec—polityką niczem nie przysłoniętej dzikości oraz wypowiedzeniem wojny neutralnym.

W swej odpowiedzi oświadczył Bonar Law, obecny speaker Izby gmin: «Słowa Asquitha wyrażają opinię kraju co do słuszności naszej sprawy oraz udziału, który, jak on spodziewa się, przyjmą w walce kraje neutralne, prawa których są równe jak i angielskie zakwestjonowane».

Bonar Law zaznaczył w odpowiedzi na interpelację, że statki handlowe coraz bardziej będą bezwzględnie zajmowane przez rząd do rozporządzenia, w ten sam sposób, jak to już stało się z kolejami. Rząd ma nadzieję, że wkrótce będzie mógł zakomunikować Izbie dokładnie projektowane zarządzenia.

Jak donosi dalej ag. tel. Wolfa, Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, flota angielska nigdy nie panowała tak całkowicie na powierzchni morza, jak podczas tej wojny, przy pełnym przytem przestrzeganiu praw

i drażliwości krajów neutralnych. Bez marynarki angielskiej byłoby rzeczą niemożliwą dla Anglii i jej sprzymierzeńców wygranie wojny. Niemcy powtarzają swą groźbę z 1915 r., nie mając widoków na pokonanie Anglii przy pomocy wygotowania.

Pod względem sytuacji wojskowej wszystkie oznaki wskazują, że nastąpiło przesilenie na rzecz koalicji.

W celu zapobieżenia nieszczęściu rumuńskiemu, koalicja uczyniła wszystko, co było w jej mocy. Istnieje jeszcze większa część armji rumuńskiej, która powstrzymała Niemców nad Seretem. Niemcy nie osiągnęły w Rumunji upragnionego celu.

Większa część spodziewanej zdobyczy w postaci zboża i ropy została zniszczona. Na froncie salonickim pomimo surowej pory roku sytuacja nie jest zniechęcająca».

Bonar Law mówił następnie o powodzeniach angielskich w Egipcie i Mezopotamji, o posuwającym się naprzód zdobywaniu niemieckiej Afryki wschodniej pod wybitnym kierownictwem generała Smutsa, o operacjach we Francji, gdzie angielscy i francuscy żołnierze przewyższają całkowicie przeciwnika pod względem moralnym. Nie istnieje już więcej przewaga pod względem materiałów wojennych.

Bonar Law zwrócił się następnie przeciwko naturze Niemców, dla których, według wyrażenia ich kanclerza Rzeszy, dobre są najbezwzględniejsze środki, o ile mogą służyć do osiągnięcia szybkiego zwycięstwa.

## Dotychczasowe koszty wojenne.

Półtrzecia roku mija od chwili, gdy pożoga wojenna ogarnęła Europę — całe 30 miesięcy, a zatem 900 dni trwa ta pożoga i płonie jeszcze z niezminiejszą siłą. Straty i zniszczenie przybierają wprost fantastyczne rozmiary, spustoszenie wśród ludzkiego przejmują grozą. Narazie można w przybliżeniu obliczyć tylko te straty, jakie powstały skutkiem mobilizacji i dotychczasowego prowadzenia wojny, a to na podstawie zasięgniętych przez różne państwa pożyczek wojennych oraz wynurzeń różnych rządów o wysokości kosztów, jakie w pewnych okresach czasu doszły do wiadomości publicznej.

Otóż z tych danych sądząc, oblicza «Frankf. Ztg.», że w ciągu ubiegłych 30 miesięcy wojennych koszty wyniosły 300 miliardów marek. Ponieważ 1 miliard równa się, jak wiadomo 1,000 mil., przeto wymieniona suma stanowi 300,000 milionów marek. Obliczając koszty na miesiąc, wypadnie 10 miliardów marek, a na dzień 333<sup>1</sup>/<sub>3</sub> milionów mk. Lwia część tych sum olbrzymich przypada na koalicję, jedna trzecia zaś na Niemcy i ich sprzymierzeńców. Państwa neutralne zatem miały dotychczas 100 miliardów mk. kosztów, przeciwnicy ich — 200 miliardów.

Bajeczne rozmiary dotychczasowych ciężarów wojny uprzytomnić sobie można lepiej przez porównania. Tak np., jakież wielkie wrażenie wywołała wysokość odszkodowania, jaką Francja wypłaciła Niemcom w r. 1871 w sumie 5 miliardów fr., czyli 4 miliardów marek. Ludzie pojąć nie mogli, jak można będzie wogóle zebrać taką niesłychaną sumę. Tymczasem dzisiaj koszty miesięczne wynoszą dwa i pół raza więcej, niż cała francuska kontrybucja wojenna. Innymi słowy: kontrybucja ta wystarczyłaby tylko na pokrycie kosztów 12 dni wojny obecnej.

Wogóle w osądzaniu wojny, której jesteśmy świadkami kierować się

musimy w porównaniu z wojnami innemi — zupełnie innemi pojęciami, co wykazuje jasno przeciwstawienie jej wojnom dawniejszym. Tak np. wojna niemiecko-francuska trwała do zawarcia pokoju od 17 lipca 1870 do 17 marca 1871, czyli 245 dni.

Właściwe wydatki wojenne, nie licząc zapomóg, emerytur itd., wyniosły wówczas około 1 i pół miljarda marek z każdej strony, czyli 3 miljardy razem, t. j. mniej więcej tyle, ile teraz pochłania wojna 9-dniowa. W wojnie boerskiej, która trwała od 11 października 1899 do 31 r. 1902, a więc 963 dni, czyli nie wiele dłużej, niż dotychczas wojna obecna, koszty, poniesione przez Anglię, wynosiły 4 i pół miljarda m., t. j. tyle, ile teraz kosztuje dni 13. Sama Anglia wydaje obecnie przez miesiąc tyle, ile wydała na całą prawie wojnę boerską.

Wojna rosyjsko-japońska, która trwała od 20 lutego r. 1904 do końca sierpnia 1905 r., a więc 550 dni, kosztowała—według obliczenia p. Helffericha—Rosję 2,87 miljarda m., Japonję 2,42 miljarda, ogółem 5,29 miljarda m. Ta suma pokryłaby koszty wojny obecnej tylko na 16 dni. Z tego zestawienia jasno wynika, jak dalece z biegiem czasu powiększyły się koszty prowadzenia wojny.

## Kulisi chińscy w Europie.

Współpracownik «Voss. Ztg.» E. Salzman, podaje w czwartkowym numerze tego pisma interesujące wywody, dotyczące kwestji robotniczej po wojnie.

Przy końcu wojny — pisze Salzman — stara Europa będzie co najmniej o 15 milionów zdolnych do pracy cięższą uboższą, niż była przed wojną. Ten brak rąk roboczych musi być uzupełniony w ten czy inny sposób, ponieważ potrzeby gospodarcze Europy wcale nie będą mniejsze, niż były przed rozpoczęciem wojny. Jedynym w tym wypadku lekarstwem będzie imigracja do Europy ludzi z tych części świata, gdzie albo jest przedłużenie, albo o zarobek trudno. Ameryka Północna i Południowa dotychczas nietylko nie mają nadmiaru rąk roboczych, ale przeciwnie, nawet rokrocznie pochłaniają ogromne masy emigrantów z Europy. Na powrót więc Amerykanów do Europy liczyć nie należy.

O przywiezieniu robotników z Afryki do Europy poważnie mówić nie można, ponieważ zbyt wielkie różnice klimatyczne czynią niemożliwym zaklimatyzowanie się u nas większej ilości czarnych. Niema również mowy o pokryciu zapotrzebowania rąk roboczych przez zachodnią Europę z tych krajów europejskich, gdzie dotychczas był nadmiar robotnika.

Po wojnie ani Rosja, ani Polska, ani Bałkany, ani Włochy, ani nawet Hiszpanja z Portugalją nie będą wysyłały ludzi na robotę za granicę kraju, ponieważ same odczuwać będą brak rąk roboczych. Skąd więc tych sił roboczych zaczerpnąć, gdzie znaleźć ich nadmiar?

Pomimowoli zwraca się uwaga nasza na ogromne państwo chińskie, liczące przeszło 200 milionów ludzi. Chiński robotnik — kulis, od szeregu pokoleń ojczyznę porzuca i na obczyźnie szuka zarobku. Pełno go na Syberji, w Stanach Zjednoczonych, w Ameryce Południowej, w Afryce, w kraju Przylądkowym, a od pewnego czasu zaczął już zaglądać i do Europy.

Francuzi, którzy przywożą Chińczyków z Kochinchiny, nie zupełnie są ze swych robotników zadowoleni. Widocznie klimat francuski nie służy tym południowcom, zamieszkującym okolice tropikalne.

Natomiast Anglicy, do których emigrują mieszkańcy z Czufu, położo-

nego bardziej na północy Azji, ocenili taniego, pracowitego i uczciwego Chińczyka oddawna. Wojna, wywołująca wielkie zapotrzebowanie rąk roboczych, zwiększyła bardzo znacznie ilość Chińczyków w Europie.

W drugim roku wojny nawet Rosja uciekła się do pomocy kulisów, których kilka milionów obecnie pracuje w Rosji europejskiej, między innymi przy budowie kolei Murmańskiej. Jeśli tak dzieje się podczas wojny, to tembardziej będzie po wojnie. Kulisi chiński ma obecnie otwarte do Europy wrota i niewątpliwie z wejścia tego skorzysta.

Ponieważ Chiny, posiadające znaczną rozciągłość od północy na południe, nie mają wszędzie takiego samego klimatu, więc do emigracji europejskiej nadawać się będzie nie każdy Chińczyk. Najodpowiedniejszymi okęgami do dostarczenia Europy robotnika będą Mongolia, Mandżurja i Korea. Kraje te mają klimat, który nie tak wielce różni się od klimatu europejskiego i dlatego przejazd mieszkańców tych krajów do Europy nie będzie powiązany dla nich z niebezpieczeństwem zdrowia.

Zbliżający się moment pokoju zmusza wszystkie państwa do troski o przejście do gospodarki pokojowej i do załatwienia sprawy robotniczej.

W Niemczech np., w Danji i w innych krajach o sprawach tych dużo się już mówi i pisze. Na chińskiego kulisa w rozważaniach tych sporo się zwraca uwagi, tak, iż należy oczekiwać po wojnie nowej wędrówki ludów, tym razem z Dalekiego Wschodu.

## Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Ameryką a Niemcami.

### Ewentualna pomoc Ameryki dla koalicji.

Według depeszy «Morningpost» z Waszyngtonu, militarna pomoc Ameryki dla koalicji ograniczy się do pomocy na morzu. Ameryka obejmie służbę patrolową w północnej i południowej części oceanu Atlantyckiego i uwolni tę część morza od statków kaperskich i łodzi podwodnych, luzując w ten sposób angielskie i francuskie statki strażnicze. Władze wojskowe sądzą, że mają dość sił do tego, by obronić porty i handel amerykański z koalicją. Skoro statki amerykańskie osiągną pełnego morza—odpowiedzialność za ich bezpieczeństwo weźmie flota koalicji. Konwojowanie statków uważane jest za mało celowe.

Departament marynarki proponuje uzbrojenie statków handlowych, jako krawozników pomocniczych i oddanie do ich pomocy szybkich łodzi motorowych dla poparcia flotylli torpedowców i statków strażniczych.

### Przygotowania amerykańskie.

«Times» dowiaduje się z Now-Jorku, że jedną z pierwszych i najważniejszych decyzji, jakie powzięła Ameryka, było postanowienie zaopatrzenia wszystkich amerykańskich statków handlowych w działa na pokładzie przednim, tylnym i w środkowej części statku.

Według radjotelegramu angielskiej stacji Poldhu rząd amerykański przedsiębrał liczne zarządzenia wojenne na wypadek możliwych komplikacji. W liczbie tych zarządzeń znajduje się pomiędzy innymi wniosek, udzielający większych pełnomocnictw rządowi w stosunku do zagranicznych podległych i szpiegów, oraz propozycja, która winna umożliwić rządowi pozyskanie statków, znajdujących się w portach amerykańskich. Inny wniosek, który już został przyjęty w dru-

m czytaniu, akceptuje wydatki na raby maszynowe, działa ochronne napadów powietrznych, i amunicję oraz upoważnia do nabywania statków handlowych i zaopatrywania ich w amunicję.

«Times» donosi z Waszyngtonu, że Wilson, według pisma «Philadelphia Ledger», w razie wojny nie będzie skłonny do podpisania umowy z koalicją co do niezawierania separatywnego pokoju.

Według paryskiego «Journalu» amerykański departament państwowy oświadczył urzędowo, że pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami nie odbywają się żadne układy co do ustępstw na rzecz Niemiec. Wilson jest stanowczo zdecydowany do kontynuowania polityki, naszkicowanej w kongresie.

**Propaganda pokojowa w Ameryce.**

Według «Zürch. Post», Bryan oświadczył w waszyngtońskiej izbie handlowej, co następuje: W razie targnięcia nieprzyjaciela do Stanów Zjednoczonych jesteśmy gotowi walczyć aż do ostatniego człowieka. Jednakże ani na chwilę nie wydaje mi się możliwym po wystąpieniu w obronie zasad ludzkości wysyłanie amerykańskich żołnierzy o 3.000 mil za morze w celu popierania wojny.

«Corriere della Sera» donosi z Londynu, że nie można zbyt pochłaniać nadziei w udziale Ameryki w wojnie wszechświatowej. Wilson, jak zdaje się, jest w obawie, by po pierwszych nastrojach wojennych nie objawiły się w kongresie tendencje pokojowe.

Pacyfści czynią nadzwyczajne wysiłki, aby nie dopuścić do wypowiedzenia wojny. Wynajeli oni pół strony we wszystkich gazetach do swych obwieszczeń, zwołują zgromadzenia ludowe i popierają nieprzyjazne wojnie nastroje w kołach robotniczych, szczególnie w Chicago.

Informacje, otrzymane przez pismo holenderskie «Allgemeen Handelsblad», głoszą również, że w Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się ogromna propaganda przeciwko wojnie. Wszystkie sprężyny są puszczane w ruch, w celu wykorzystania oświadczenia Wilsona, że ma jeszcze nadzieję zabiegać wrogim operacjom.

**Rosja i wystąpienie Ameryki.**

Berneński «Bund» informuje, że zmaite pisma rosyjskie wyznają owarcie, iż dla Rosji zbrojny konflikt amerykańsko-niemiecki nie jest pożąany.

«Utro Rosii» sądzi, że w razie wojny Ameryka będzie zmuszona użyć całego swego przemysłu dla własnej obrony, co stanowić będzie wielki minus dla koalicji.

W razie silniejszego uzbrojenia Ameryki Japonia również wstrzyma wywóz amunicji dla koalicji, ponieważ niedowierzanie między Ameryką i Japonią jest trwałe.

**Zaostrzenie wojny podwodnej.**

**Stanowisko Anglii.**

Pisma londyńskie zamieszczają o głośzenie urzędu do spraw zagranicznych co do zapowiedzi przez Niemcy nieograniczonej wojny podwodnej. Obwieszczenie to zawiera ustęp, iż rząd angielski postanowił w razie wy-

konania pogroźek co do łodzi podwodnych zastosować natychmiast represalje.

**Ameryka a Austro-Węgry.**

Paryski «Journal» dowiadyuje się z Nowego Jorku, że rząd amerykański stara się uniknąć zerwania stosunków z Wiedniem.

Z drugiej jednak strony «New-Jork Herald» informuje, że nowy poseł austriacki, hr. Tarnowski, zgłosił do ministerjum spraw zewnętrznych swe dokumenty uwierzytelniające, ale Wilson odmówił ich rozpatrzenia.

**ROSJA.**

**Rosja a Rumunja.**

Pisma petersburskie powtarzają informacje «Odesskiego Listka» o układach pomiędzy Rosją a Rumunją. Przed miesiącem stosunki były bardzo napięte, ze strony rosyjskiej bowiem podejmowano usiłowania odciągnięcia Bułgarii od państw centralnych. Obiecano za to Bułgarii odstąpienie wszystkich terenów, obecnie przez nią zajętych, zarówno w Macedonii wraz z Monastirem, jak i w Dobrudży, wraz z Konstanzą. Zabiegi te wywarły przygnębiające wrażenie na rządzie rumuńskim, rezydującym wówczas w Jassach. Zaczęto zastanawiać się, czy nie byłoby korzystniejszym zawarcie oddzielnego pokoju między Rumunją a państwami czwóroporozumienia. Gdy jednak zabiegi rosyjskie rozbiły się o silny opór Bułgarii, która oświadczyła, że wszystkie wskazane jej przez Rosję zyski osiągnie na innej drodze i przy pomocy swych wiernych sprzymierzeńców odzyska to, co jej się słusznie należy, wówczas cesarz rosyjski w liście odręcznym zapewnił króla rumuńskiego, że nie dopuści, aby Rumunja choć jedną piędź ziemi straciła ze swych posiadłości. Gwarancją dotrzymania tego przyrzeczenia ma być małżeństwo następcy tronu rumuńskiego z jedną z córek cesarskich.

Ze swojej strony Rumunja oddaje całą swą siłę wojskową pod kierownictwo rosyjskie i zawiera umowę z Rosją, że armja rumuńska, nawet i po wojnie, podlegać będzie naczelnemu dowództwu rosyjskiemu, w którym to celu przy rządzie rumuńskim zawsze rezyduować generał rosyjski z prawem głosu doradczego we wszystkich sprawach rumuńskich, a decydującego w sprawach wojskowych. Za tę cenę Rosja obowiązuje się bronić Rumunji wszystkimi swymi siłami i nie dopuścić jej do pokrzywdzenia podczas rokowań pokojowych. Układ odpowiedni sporządzony już został głównie przy współpracy Bratianu i Take Jonescu.

**Zakaz posiedzeń publicznych.**

«Riecz» zwraca uwagę, że system zakazów i milczenia w Rosji rośnie i rozpowszechnia się nie tylko na prowincji, lecz i na obie stolice.

Dziś zakazują w Rosji już nie tylko zjazdów poszczególnych organizacji społecznych, miast, ziemstw, ale i posiedzeń publicznych izb prawodawczych.

Na oryginalny pomysł pod tym względem wpadł były wiceprezes Dumy, Protopopow, który zaproponował odbywanie posiedzeń Dumy poufnych i potajemnych, z wykluczeniem publi-

czności i nawet prasy. Protopopow zdecydował się na zrobienie próby tej oczywiście dopiero po dłuższym namyśle, ale Duma i prasa propozycję jego przyjęła odmownie. Protopopow nie byłby jednak Protopopowem, gdyby dał Dumie za wygraną i nie usiłował swych planów przeprowadzić za każdą cenę, i przeciw Dumie.

**Sprawy kościelne w Rosji.**

«Kołokoł» zastanawia się nad tem, że w prasie rosyjskiej pojawiają się coraz częściej notatki, artykuły i uwagi na rozmaite tematy, dotyczące bezpośrednio spraw kościelnych.

Artykuły te pisane są po większej części z punktu widzenia dla interesów cerkwi prawosławnej nieprzychylnego, wobec czego synod powinien poczynić u rządu kroki w celu wydania zakazu pisania o kwestjach, odnoszących się bezpośrednio do stosunków wewnątrz kościelnych.

Sprawozdania i referaty o tych sprawach podawać będzie wolno jedynie po zaprowadzeniu dla całej prasy cenzury prewencyjnej.

Rząd stanowisko synodu gotów jest zaakceptować.

**„Upaństwowienie“ kuchni.**

**Pierwsze próby.**

Wojna niesie z sobą zmiany i reformy, które niedawno jeszcze byłyby się wydawały socjalistyczną utopją. Oto w Wiedniu wyszło rozporządzenie, regulujące działalność kuchni «publicznych». Można w niem upatrywać początek końca kuchni indywidualnych, «domowych». Oczywiście, obecnie organizacja ta jest dobrowolna. Czy przyszłość jednak nie skorzysta z doświadczeń, by to, co było dobrą wolą, zamienić w przymus?

Własna kuchnia jest czymś o wiele większem, niż kaprysem ludzi zamożnych; jest ona jednym z filarów, na których opiera się życie rodzinne. Najbiedniejszy człowiek wdycha do własnej kuchni; robotnik po ciężkiej pracy cieszy się na myśl o misie strawy we własnym mieszkaniu; robotnica, jeśli wdycha do małżeństwa, to w znacznej części dlatego, by mieć własne domowe gospodarstwo. Żadna teoria nie wytepi tego, z natury ludzkiej płynącego, zamiłowania. Prawda: z punktu widzenia teoretycznego własna kuchnia jest zbytkiem, marnuje wiele żywności, wiele opału i wiele pracy, ale jako jeden z elementów szczęśliwości ludzkiej z pewnością zbytkiem nie jest.

Wiedzą o tem nawet ci, którzy w ferworze agitacji społecznej mówią o utrwaleniu instytucji kuchni publicznej na zawsze.

Twarda konieczność wojenna—dura lex—zmusza przecież do szukania nowych dróg. Rząd austriacki, jak stwierdza korespondent «Czasu», obmyślił obecną akcję ostrożnie i przezornie.

Gdyby tak przyszło nagle, z dnia na dzień, do skasowania prywatnej gospodarki kuchennej, powstałby istny chaos, z następstwami możliwie nawet bardzo poważnymi; natomiast kuchnie fakultatywne pozwalają wpród na mniejszą skalę całą organizację wypróbować i we wszystkich kierunkach udoskonalić. Niema też mowy o zaprowadzeniu jakiegoś «normalnego» wikt; rząd nie myśli nawet o tem, by zmuszać ludność do jednolitości bez względu na wieloletnie, w każdej warstwie społecznej inne przyzwyczajenia. Przedewszystkiem więc mogą

i będą organizować się ludzie z jednej i tej samej warstwy i na zasadzie kooperatywnej urządzać wspólne jadłodajnie. Wzorów nie brak. W Wiedniu wszystkie wielkie instytucje finansowe i transportowe, oraz inne przedsiębiorstwa o dużej liczbie urzędników zaprowadziły już wspólne kuchnie.

Różnica tkwić będzie w tem, że te już istniejące kuchnie, w zastosowaniu do normalnego statutu podlegać będą kontroli tak co do jakości, jak co do cen, a co najważniejsza, że rodziny członków będą z nich mogły korzystać. Podobnie powstaną kuchnie dla robotników fabrycznych, górników i t. d., a jakość potraw i ceny w każdym wypadku stotować się będą do zwyczajów i zamożności uczestników każdej kuchennej spółki. Obok tego powstaną ogólnie dostępne więc zupełnie publiczne kuchnie, prowadzone przez zarządy gminne.

Rząd przewiduje też udział w tej akcji restauratorów. Jeśli restaurator przemieni chce swe przedsiębiorstwo na kuchnię publiczną tego czy owego typu, przekłada ofertę z dokładnym opisem lokalu i z podaniem, dla jakiej warstwy kuchnia może być urządzona. Jeśli osoba oferenta daje dostateczną gwarancję, a lokal jest odpowiedni, rząd ofertę przyjmuje, a zarazem poddaje jadłodajnię ścisłej kontroli. Taka jadłodajnia nie ma już troszczyć się o wiktuały; całe zapotrzebowanie dostaje z magazynów publicznych, a w zamian poddaje się wszelkim warunkom tak co do jakości i ilości, jak co do cen jedła. Jeśli przeto istotnie przyjdzie do zniesienia kuchni prywatnej, z pewnością znajdą się też oferenci, którzy podejmą się prowadzenia kuchni nawet dla najbardziej «rozpieszczonych». Co prawda: mięsa w bezmieśne dni nikt już wtedy nie dostanie, nie dostanie białego pieczywa, jak wogóle ustana wszelkie dzisiejsze sposoby obchodzenia istniejących przepisów.

Wielka trudność—a to już i przy fakultatywnych kuchniach—tkwi w dostarczaniu wiktuałów poza lokalem, do tego przeznaczonym, a więc w dostawie do domów.

Taka dostawa bywa konieczną dla starców, dzieci, osób chorych i w szeregu innych jeszcze wypadków; kuchnia oczywiście nie może podjąć się dostawy dla setek ludzi, a nie każdy ma do dyspozycji posłańca. Dużą rolę odgrywa też oddalenie. W wiedeńskich kołach dziennikarskich np. rozważają myśl urządzenia wspólnej kuchni dla członków zrzeszeń dziennikarskich, ale myśl rozbija się o to, że członkowie ci mieszkają rozrzucony po wszystkich dwudziestu dzielnicach, a ze względu na ich liczbę można by urządzić co najwyżej dwie kuchnie.

Te i inne trudności usunąć, będzie zadaniem zarządów kuchni, które powstaną na razie na zasadzie dobrowolnej kooperatywy; jeśli więc przyjdzie do przymusowej akcji, grunt będzie należycie przygotowany.

Już dobrowolna też akcja, skoro się raz rozpocznie, musi stale wzrastać. Rozporządzenie rządowe orzeka, że wszystkie kuchnie publiczne mają pierwszeństwo przy podziale wiktuałów przed kuchniami domowymi. Im więcej przeto publicznych jadłodajni powstanie, tem bardziej utrudnione będzie gospodarstwo domowe, może nawet do tego stopnia, że bez ustawowego przymusu nastąpi dla ogółu przymus faktyczny przyłączenia się do kuchni publicznych. W



znaczej mierze zależeć to będzie od jakości i cen potraw.

Rząd liczy na to, że przez instytucję wspólnych kuchni, oszczędzi się wielką ilość tłuszczów, wiele opała, wogóle zaś przez zupełne wyzyskanie wiktualii usunie się marnowanie, w gospodarstwie domowym często nieuniknione. Jeśli zaś zgoła przyjdzie do zakazu kuchni domowej, ustanie gromadzenie zapasów, które uniemożliwia wszelką kontrolę i wszelką statystykę.

Z drugiej strony niesumienność przedsiębiorców przy raku konkurencji może bardzo ujemnie wpłynąć na jakość pożywienia, czego przykładem służą mogą piekarze wileńscy, którzy z tej samej mąki potrafią wypiekać chleb w najrozmaitszych gatunkach.

**WIADOMOŚCI URZĘDOWE**

**Kurs pieniężny w Ob. Ost**

Kurs urzędowy: 1 rb. = 2 mk.  
Kurs rubla w operacjach bankowych:  
100 rb. = 224 marek (proponowane)  
100 rb. = 228 marek (sprzedawano)  
Stopy procentowa kasy pożyczkowej 6%

**KRONIKA**

**KALENDARZYK.**

Dzień: Scholastyki.  
Jutra: Op. NMP. z Lour.  
Pejstrze: Bulalji.  
Wschód słońca—o g. 7 m. 37  
Zachód słońca—o g. 4 m. 52

**Z WILNA.**

— „Caritas“. W konwiktie Ś-to Michalskim praca, związana z loterią jutrzejszą w cukierni Sztalla („Zielonego“) na rzecz biednych dzieci tow. „Caritas“, dzięki napływającym wciąż obficie fantom, nie ustaje.

Panie, należące do komitetu organizacyjnego, na zmianę czynnie przy układaniu i numerowaniu fantów, mają jeszcze do spełnienia zadanie niedługo.

Wczoraj, w południe, mieliśmy sposobność przekonania się o tem, zastając przy «warsztacie» panie: Marję Bohdanowiczównę, Marję Kiewliczową i Stefanję Tromszczyńską, które z podziwu godną umiejętnością i wprawą zawiąły w papier słoninę i przesypywały do torebek groch oraz krupy (ofiara p. Pławskiej).

Obecny jednocześnie w Konwiktzie, nigdy niestrudzony, gdy chodzi o dobro «maluczkich», ks. dr. Olszański na pytanie nasze, ile będzie fantów do rozlosowania, wymienił cyfrę 2000, a gdy się następnie zgadało o ofiarodawcach, z wdzięcznością wspominał o darze p. Wiktorji Głowińskiej «Pokłon Trzech Króli» (rodzaj gobelinu), umieszczonym do sprzedania (cena 300 marek) na Wystawie domów pracy ludowej (Wielka № 43).

Jednocześnie dowiedzieliśmy się o dalszej ofiarności naszych firm; tak więc fanty nadesłali jeszcze: pp. Andrzejkiewicz—skład apteczny, W. Borkowski, T. Jankowska, M. Kwintowa (20 pudów torfu), L. Perkowski (serwis), R. Skirmunt, Jan Wokulski i wielu innych.

Fantomów spożywczych będzie co niemiara, więc chleb, konserwy, słonina i conajmniej sto fantów krup.

Fanty «żywe» powiększył jeszcze królik, ofiarowany przez pp. Gutowskich z ul. Portowej.

Wobec tylu atrakcji, a przede wszystkim szlachetnego celu, spodziewać się możemy, że jutro na loterii spotkają się wszyscy ci, których dalszy los 600 biednych dzieci choć trochę obchodzi. B-i.

— **Przedstawienie amatorskie.** W piątek, dn. 2 bm., w gmachu po-cyrkowym odbył się sympatyczny wieczór dramatyczny muzyczny Polsk. Stowarzyszenia Rzemieślniczego. Program wypełniły produkcje chóru pod dyr. p. A. Wyleżyńskiego, oraz komedia Walewskiego z życia cyganerii artystycznej «Farbiarze» i komedyjka z francuskiego ze śpiewami «Czuła struna». Całość wypadła sprawnie i wywołała duże zadowolenie wśród niezbyt licznej,

niestety, z powodu silnego mrozu publiczności.

Chcąc zwalczyć tę przeszkodę, sympatyczna drużyna rzemieślnicza porzuciła zbyt chłodny na tegoroczne mrozy gmach po-cyrkowy i w tą niedzielę, 11 bm., odegra już w sali b. Klubu Poleskiego (ul. Wronia 5) bardzo wesołą komedię w 3 aktach «Ciotka Karola», wywołującą na sali śmiech bez przerwy.

Bilety w cenie od 30 fen. do 2 m. można wcześniej nabywać w księgarni «Kultura» (Wileńska 36), w dzień zaś przedstawienia w sali b. Klubu od godziny 11 rano.

**— Z „Lutni“.**

Jutro, w niedzielę, 11 bm., po raz pierwszy na scenie «Lutni» ukaże się doskonała czteraktowa komedia Michała Bałuckiego p. t. «Sprawa kołbieta».

W interesującej tej premierze biorą udział następujące osoby:

Pp. Biskupska, Jakimowiczówna, Janecka, Millerowa, Olszewska, Jarczycki, Kliszewski, Kieszczyński, Olaś, Wiñca i Wollejo.

Komedię reżyseruje p. J. Strycharski, który odegra rolę Skwarki, ekonoma i sekretarza koła feministek.

Bilety można nabywać dziś od g. 5—8 w w. w kancelarii «Lutni», a jutro od g. 12 w poł. w kasie sali.

— **W komitecie żydowskim** pomocy ofiarom wojny (skwer Ś-to-Jerski 7, pokój 5) są do odebrania w godzinach od 9 do 12 codziennie pieniądze, nadesłane dla następujących osób:

- 1) Józefa Kleger-Rudomiu, ul. Słomianka d. 7 m. 4.
- 2) Zygmunt Banawicz (ul. Ś-to-Jerska 4).
- 3) Ammion Lürsky, adres (dosłownie) Moszaner str. Ver. (?) Kalwaria.

— Nierozłączone listy, które można otrzymać na poczcie miejskiej, ul. Dominikańska 2. Chana Alperowicz u Ch. Sz. Kler, Chaja Chait, Antonina Ebeson, Paulina Gramowicz, Kazimiera Kulkowska, Helena Ławiejska, Zofia Mikutaniecz, Zipe Szuster, Golde Szechtin, Jakow Seldes.

**Z PROWINCJI.**

**Landwarowska** parafialna opieka nad biednymi na swem posiedzeniu 6 stycznia b. r., by tem skuteczniej mógł sprostać swemu zadaniu wobec wznoszącej się z każdym dniem potrzeby, postanowiła stworzyć z pomocą siebie oficjalny komitet.

Do komitetu zostali wybrani: proboszcz kościoła landwarowskiego (prezes), p. Hipolit Budrewicz, rządcą dóbr landwarowskich (wiceprezes), p. Antoni Gwiazda (sekretarz), p. Jerzy Czajkowski, ziemianin (skarbnik). Do komisji rewizyjnej wybrani: Ks. B. Korbiński, p. Kazimierz Kimber, p. Jan Gwiazdziński.

Komitet niniejszy podany został do zatwierdzenia władzom powiatowym.

**OFIARY**

**złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:**

- Na szkoły ks. Olszańskiego.
- Ku uczeniu Imienia Wielebnego D. rektora, ks. Ignacego Olszańskiego—uczniwie i uczennice kursów wieczornych 7 m.
- Na śniadanie dla niezamożnych uczniów. Bezimiennie 2 m.
- Na wpisy szkół Stow. Naucz. i Wychowawców. W rocznicę śmierci ukochanego syna Tadzia—Lubońscy—Marja i Aleksander 3 m.
- Na głodnych.
- Bezimiennie i m. 75 fen., Dobrowolska Marja i m.
- Ku uczeniu ś. p. Julji Leszczyńskiej—Jodkowska Zofja 2 m.
- Za nieskutatne dostarczanie pisma prenumeratorem kara—chłopiec rozmociciel 3 m.
- Na dom Serca Jezusowego.
- Ku uczeniu ś. p. Marji Pawłowskiej—Konstancja i Konrad Mackiewiczowie 10 m.
- Na nędzę wyjątkową.
- Ku uczeniu ś. p. Marji Pawłowskiej—Mackiewiczowa Zofja 10 m.
- Na Żłobek Imienia Maryi.
- Ku uczeniu zacnej i ukochanej ś. p. Marji Pawłowskiej—Kupściówny 4 m.
- Na chleb dla dzieci w przytulku miejskim przy ul. Wilkomierskiej.
- Z powodu zaślubin p. Heleny Niedziałkowskiej z p. Władysławem Zawadzkim—Dobrowolski M., Jabłoński L., Węśławski M. i Zubowicz K. 30 m.
- Na wpisy szkolne.
- Na ręce p. Emilji Węśławskiej, ku uczeniu ś. p. H. Sienkiewicza, przysłał p. Wojciech Jasiński z Podlasia 100 marek, p. Zygmunt Maliński z Paloniszek 200 m.

**KINO-TEATR ARTYSTYCZNY**

Dzisiaj nowy, bardzo urozmaicony program. Po wielkich trudnościach udało nam się pozyskać jedyny egz. obrazu z obecnej wojny. **OJCZYŻNA WZYWA DO BOJU**, dramat w 3-ich cz. z epilogiem. Cz. I: Wojna wybuchła. II. W polu zaszczytów. III. Bój nadciąga. IV. Schronienie w piwnicy. Oprócz tego: **Wiosna**, piękna fantazja w kolorach. **Pudel i fajka**, kom. **Zamienione palto**, kom. **Imieniny ojczulka**, dramat. **Nadpisy na obrazach niem.-polskie**. Podczas seansów przygrywa słynny, salonowy kwartet p. Czarskiego. W sobotę i niedzielę od g. 1—4 ceny miejsc od 25 fen.

**WŁOSZCZYŹNE, suszone, ŚLIWKI, JABŁKA, GRZYBY, KONSERWY KAPUSTĘ, KWASZONĄ na funty i pudy, KASZANE, HERBATE, CZEKOLADE, KAKAO OWSIANE** poleca „Fortuna“, wileńska 20.

**Bank wschodni dla handlu i przemysłu.**

**Kasa pożyczkowa na Wschodzie, KOWNO, ul. Cesarza Wilhelma 48.**

na mocy ustawy udziela pożyczek każdemu za gwarancją, mianowicie: banknotów rosyjskiego banku państwowego (rubli rosyjskich), not niemieckich, świadectw skarbu Rzeszy i państw związkowych, oraz na podstawie innych, określonych w ustawie wartości. Pożyczki mogą być zwrócone w każdej chwili w całości, lub ratami po 100 rb. Procenty są rachowane od dnia zaciągnięcia pożyczki aż do dnia jej zwrotu. Szczegółowe warunki są ogłoszone w naszym biurze, tam również są najchętniej udzielane wszelkie informacje. Oferty są przyjmowane we wszystkich oddziałach Banku Wschodniego dla handlu i przemysłu. Kowno, 27 grudnia 1916 r.

**Bank Wschodni dla handlu i przemysłu. Kasa pożyczkowa na Wschodzie.**

**KALENDARZ „PRZYJACIEL“ NA 1917 ROK**

wyszedł z druku w nowym wydaniu i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji «Dziennika Wileńskiego».

**Skład główny w księgarni J. Zapaśnik.**

**CENA EGZEMPLARZA 70 FENYGÓW.**

**KUPUJE KSIĄŻKI STARE,**

a także roczniki pism starych: «Tygodnika Ilustrowy», «Kłosów», «Wisły», «Biblioteki Warszawskiej», «Ateneum» i t. p.

**KSIEGARNIA J. ZAPASNIK, ul. Dominikańska 4.**

**NAKŁADEM KSIEGARNI J. ZAPASNIK**

wyszły z druku

**Tajemnice Różańca Żywego**

**CENA 30 FENYGÓW.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**Okazyjnie** do sprzedania nowe męskie futro na opasach: Popowszczyzna 7—4. dowiedzieć się od godz. 1—3, Artyszewska.

**Dziewczynka** lat 16 poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za małe wynagrodzenie lub całkowite utrzymanie. Ś-to Jerska 37—14, Helena Wołk.

**Potrzebna** młoda służąca do wszystkiego. Kaukaska 8—11, od g. 8—11 i od 2—7 wiecz. Urbanowicz. 613

**DRUKARNIA**

**Ks. A. RUTKOWSKIEGO WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.**

Przyjmuje wszelkie zlecenia w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dziela, cyrkularze, adresy, stykiety, rachunki, kwitowania, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepacydy i t. d.

Wykończenie staranne. Ceny umiarkowane.